



Polski etap „Marszu Pokoju Hiroszima–Auschwitz” 1962–1963. Buddyjsko-pacyfistyczne i polityczne konteksty byłych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych jako miejsc pamięci o Zagładzie i II wojnie światowej

Przemysław SKRZYŃSKI  <https://orcid.org/0000-0001-7475-7514>

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Uniwersytet Jagielloński, Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji
E-MAIL: przemyslaw.skrzynski@doctoral.uj.edu.pl

Abstract

The Polish stage of the “Hiroshima-Auschwitz Peace March” 1962–1963. Buddhist-pacifist and political contexts of former German Nazi concentration camps as places of remembrance of the Holocaust and World War II

As a result of the increased activity of organizations for former prisoners of the concentration and extermination camps, shortly after World War II, the memory of events at KL Auschwitz-Birkenau reached a global scale. In February 1962, an interreligious group of four young people, led by Satō Gyōtsu (1919–2018) – a monk from a Buddhist order named Nipponzan-Myōhōji (Nichiren tradition) – undertook to march between Hiroshima and Oświęcim. Their purpose was to tell the truth about the crimes committed in both cities and spread the ideas of pacifism and disarmament. Within ten months, they visited 22 countries. The article primarily analyzes the Polish stage of the “Peace March,” based on an analysis of materials written by veterans and former prisoners of the camp in Auschwitz as well as texts published in the daily press. The second part of the article deals with the religious aspect of the “Peace March” in a broader context, discussing the complicity and collective responsibility of religious organizations, including Buddhist, for the drama of World War II. This “Peace March,” according to the author, was a form of confession of repentance and religious redress.

KEYWORDS: *Peace March, Buddhism, Japanese Buddhism, Nichiren tradition, Nipponzan-Myōhōji Buddhist order, Hiroshima, Auschwitz-Birkenau*

SŁOWA KLUCZOWE: „Marsz Pokoju”, buddyzm, buddyzm japoński, tradycja nichiren, Nipponzan-Myōhōji, Hiroszima, Auschwitz-Birkenau

*Żadnego zła nie czynić, dobro zdobywać krok za krokiem,
Myśl swą oczyszczać nieustannie – oto nauka Przebudzonych.*

Dhammapada, wers 183

przeł. Stanisław Franciszek Michalski

*Jako Japończyk doskonale rozumiem tragedię Oświęcimia –
tak jak rozumiem tragedię Hiroszimy i Nagasaki.*

Oświęcim, 27.01.1963

A. Nakayama¹

Kontekst historyczny „Marszu Pokoju”²

6 sierpnia 1945 roku superforteca B-29 Enola Gay lotnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki zrzuciła na Hiroszimę bombę atomową, co było (wraz z kolejnym atakiem nuklearnym na Nagasaki 9 sierpnia) bezpośrednią przyczyną podpisania przez Japonię aktu kapitulacji w dniu 2 września. Sytuacja polityczna kraju po zakończeniu wojny na Pacyfiku była skomplikowana nie tylko ze względu na obecność alianckich władz okupujących kraj od sierpnia 1945 do kwietnia 1950 roku, ale także z powodu nieuregulowanych kwestii rozliczeniowych. Cesarz Shōwa (Hirohito), zasiadający na tronie przez cały okres II wojny światowej i będący naczelnym zwierzchnikiem

¹ Dedykacja w albumie *No more Hiroshima* [album w języku japońskim: b.a., *Bomba atomowa nr 1, Fotograficzny zapis z Hiroszimy, No more Hiroshima*, Wydawnictwo Asahi Ltd., b.m.w., b.d.w.], przekazany Bibliotece Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, przez członków „Marszu Pokoju” w dniu przybycia na uroczystości 18. rocznicy wyzwolenia obozu (sygn. III 243).

² Wyrazy wdzięczności za pomoc w dotarciu do materiałów źródłowych wykorzystanych w artykule zechcą przyjąć: p. Tomasz Hołuj, p. dr Wojciech Płosa i p. Szymon Kowalski z Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu oraz p. Robert Płaczek i p. Bartosz Słatyński z Biblioteki Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.



sił zbrojnych, nie został postawiony przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym dla Dalekiego Wschodu (Trybunałem Tokijskim) ze względu na „przekonanie Stanów Zjednoczonych, że pozostawienie go przyniesie więcej korzyści podczas wdrażania w Japonii polityki okupacyjnej oraz ze względu na chęć wykorzystania antykomunistycznych nastrojów w Japonii w obliczu zimnej wojny” (Takahashi 2020, 137). W rezultacie cesarz Hirohito nie został objęty tzw. procesami tokijskimi (1946–1948), w których byli sądzeni zbrodniarze wojenni. Jak przekonująco argumentuje Tetsuya Takahashi, japońska polityka pamięci, w tym tabuizacja odpowiedzialności cesarskiej za możliwie zbyt późne przyjęcie warunków kapitulacji Japonii i w rezultacie narażenie kraju na ataki nuklearne, utrzymuje się do dnia dzisiejszego³. Władze alianckie w ramach tzw. Kodeksu prasowego w dużym stopniu zniosły cenzurę mediów⁴, wspierając ich niezależność i dostęp do źródeł. Amerykańska agenda cenzorska pozostawała jednak czujna wobec publikacji podejmujących „tematy antyamerykańskie”, przede wszystkim kwestie ataków jądrowych na Hiroszimę i Nagasaki: „Od jesieni 1945 do października 1949 roku Oddział Cenzury Cywilnej (*Civil Censorship Detachment, CCD*) Sekcji Wywiadu Cywilnego (*Civil Intelligence Section, CIS*) cenzurował korespondencję, rozmowy telefoniczne, telegrafy, filmy, audycje radiowe oraz publikacje. Ingerencji cenzury dokonywano bez pozostawiania śladów, na przykład spacji czy wykropkowań, ludzie zatem nie wiedzieli, że to, co czytają, oglądają i czego słuchają, jest ocenzurowane” (Kato 2016, 232).

Wspólna, antysowiecka linia frontu Japonii i Stanów Zjednoczonych prowadziła do wybiórczego dobierania partnerów dialogu

³ Takahashi przywołuje historię Hitoshi Motoshima – burmistrza Nagasaki, który podczas sesji rady miasta (1990) wyraził opinię o odpowiedzialności cesarza za wybuch wojny i za opieszałość w podejmowaniu decyzji o jej zakończeniu. Niedługo później egzekutywa organizacji skrajnie prawicowych dokonały na niego zamachu, w wyniku czego Motoshima został ciężko ranny. Zob. Takahashi 2020, 138–139.

⁴ Poprzez między innymi likwidację oddziału policji (jap. *tokkō*) szpiegującej osoby podejrzewane o antypaństwową działalność propagandową oraz uchylene „Przepisów dotyczących ochrony Bezpieczeństwa Publicznego”, które miały na celu zwłaszcza tłumienie aktywności japońskiej lewicy. Szeroko na temat zmian w funkcjonowaniu prasy i stopnia jej niezależności w Japonii po 1945 roku zob. rozdział „Postwar Literature”, w: Keene 1984, 968–969.



pokojowego przez władze Hiroszimy. Ran Zwigenberg przywołuje znamieny epizod z 1961 roku, kiedy to do „partnerstwa w walce o pokój i przeciwko rosnącemu militarystyce” wzywał wódcy Hiroszimy burmistrz Drezna – miasta niemal całkowicie zniszczonego podczas nalotów lotnictwa brytyjskiego w lutym 1945 roku. Tragedia ta (do 25 tysięcy zabitych) – do której doszło w tym nie-strategicznym z perspektywy militarnej, historycznym mieście niemieckim – po przejęciu władzy przez Sowietów, w okresie „zimnej wojny”, kiedy Drezno znajdowało się w granicach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, była używana jako koronny argument świadczący o wojennym bestialstwie aliantów i anglo-amerykańskiego imperializmu (zob. Taylor 2004, 392). Podobnie jak Japończycy, którzy starali się współdzielić status ofiar z Żydami, potwierdzając w ten sposób swoją równość w procesie powojennej wiktylizacji, przy jednoczesnym przemilczaniu własnych zbrodni, także Drezno starało się budować swój status „ofiarniczo-pokojowy” na nowej arenie międzynarodowej. Kontrowersje, które wiązały się z podjęciem strategicznego dialogu z tym wschodnioniemieckim miastem, nie pozwoliły Hiroszynie na akceptację propozycji współpracy: „Podnoszenie wspólnej sprawy z miastem z bloku sowieckiego, stanowiło prawdopodobnie anatemię, biorąc pod uwagę własną politykę »pokoju« Hiroszimy” – konkluduje Zwigenberg, który określa sytuację jako „grę rywalizujących wiktylizacji” (Zwigenberg 2014, 181).

Ogólna świadomość istnienia Auschwitz i innych nazistowskich obozów zagłady nie była obca Japończykom. Jak podaje Ariko Katō (Kato i Leociak 2020, 16), pierwsze informacje o istnieniu i działalności obozów nazistowskich pojawiły się w prasie japońskiej w 1946 roku na skutek nowej polityki informacyjnej propagowanej przez alianckie władze okupacyjne. Obowiązujący podczas wojny promilitarny, pełen nabożnej czci wobec cesarza (*tennō*) (zob. na przykład Victoria 2005) i kwestii świętej wojny kierunek propagandy dotyczył także cenzurowania faktów odnoszących się do japońskich sprzymierzeńców, w tym nazistowskich Niemiec. W latach 50. cenzorska odwilż pozwoliła na wprowadzenie do obiegu japońskich tłumaczeń takich klasycznych relacji rzeczywistości obozowej, jak: *Dzienniki Anny Frank* (1952)⁵,

⁵ Oryginalne wydanie holenderskie zob. Frank 1947.



Człowiek w poszukiwaniu sensu Viktora Frankla (1956)⁶, a także na przykład *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – Styczeń 1943* Emanuela Ringelbluma (1959)⁷. Najwcześniejszą publikacją książkową w Japonii podejmującą temat nazistowskiego obozu Auschwitz była biografia ojca Maksymiliana Kolbego, autorstwa Marii Winowskiej⁸. Książka wydana pierwotnie w Paryżu pod tytułem *Le Fou de Notre-Dame* (1950), przetłumaczona została na 11 języków, w tym niemal natychmiast na japoński⁹ (cztery lata przed wydaniem polskim). Zainteresowanie postacią ojca Kolbego nie jest zaskoczeniem, zważywszy na fakt, że od kwietnia 1930 do maja 1936 roku założyciel klasztoru w Niepokalanowie przebywał w Nagasaki, ustanawiając tam wspólnotę, budując klasztor i inicjując japońską edycję *Rycerza Niepokalanej* (jap. *Mugenzai no Seibo no Kishi*)¹⁰ – przez pewien czas największego, pod względem nakładu, katolickiego pisma w cesarskiej Japonii¹¹.

W kolejnej dekadzie (lata 60.), świadomość Japończyków o hitlerowskich zbrodniach w obozach koncentracyjnych i zagłady stale rosła, szczególnie intensywnie w środowiskach lewicowych. Jeden z uczestników „Marszu Pokoju” (niepodpisany), informował w wywiadzie udzielonym *Gazecie Krakowskiej*, że: „Dokumenty i filmy z obozów koncentracyjnych są szeroko znane [w Japonii]. Ich rozpowszechnianiem zajmują się postępowi intelektualiści. Znane są też dokumenty mówiące o zbrodniach militarystyki

⁶ Oryginalne wydanie niemieckie zob. Frankl 1946. Szerzej na ten temat Kato 2016, 232–233. Książka Frankla została opublikowana z przedmową redakcji japońskiej, w której nazistowskie zbrodnie w obozach zestawiono z masakrą w Nankinie, jako dwa wydarzenia przynoszące ludzkości największy wstyd (za tę uwagę serdecznie dziękuję p. Ariko Kato). Więcej na ten temat zob. Kato 2021, rozdz. 8, 222–276 oraz Kato 2016, 232–233.

⁷ Oryginalne wydanie w jidysz opublikowano w 1952 roku.

⁸ Pierwsze wydanie polskie zob. Winowska 1954.

⁹ Historię ojca Maksymiliana Kolbego opublikowało w 1950 roku wydawnictwo *Seibo no kishi* [*Rycerz Niepokalanej*].

¹⁰ Maksymilian Kolbe prowadził w Japonii szerszą działalność. Był między innymi rektorem studiów, profesorem prawa i historii Kościoła, inicjatorem powstania szkoły z internatem dla chłopców, zob. Pałasz-Rutkowska 2020, 550.

¹¹ O skali ambicji misyjnych ojca Kolbego może świadczyć nakład pierwszego numeru japońskiej wersji pisma, wydanego niecały miesiąc po przybyciu franciszkanina do Nagasaki – 10 tysięcy egzemplarzy. W kolejnych latach wzrósł on do 65 tysięcy. Zob. Maxence 2013, 173, 177.



japońskiego w Chinach i Singapurze”¹². Jak donosił polski organ prasowy Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego w 1962 roku w jednym z ogólnojapońskich dzienników, *Sankei-Shinbun*, ukazał się cykl reportaży poświęconych byłemu obozowi w Oświęcimiu¹³. Autor cyklu, dziennikarz Ōya Sōichi (1900–970), w przyszłości stał się patronem prestiżowej nagrody przyznawanej autorom najlepszych japońskich książek niebeletrystycznych (jap. *Ōya Sōichi Nonfikushon Shō*).

W wyniku wzmożonej aktywności organizacji skupiających byłych więźniów obozów koncentracyjnych, działaczy na rzecz pokoju i rozbrojenia, środowisk żydowskich, jak również komunistycznej propagandy państw bloku sowieckiego, pamięć o wydarzeniach w KL Auschwitz-Birkenau osiągnęła skalę globalną. Aż do późnych lat 80. Hiroszimę i obóz Auschwitz-Birkenau często zestawiano i mówiono o nich w kontekście paralelnych przykładów okrucieństw II wojny światowej. Idea zorganizowania pielgrzymki do KL Auschwitz-Birkenau zrodziła się w sierpniu 1960 roku, podczas szóstej edycji ogólnojapońskiego zebrania Gensuikyō [Rada japońska przeciwko bombie atomowej i wodorowej] w Tokio. Gensuikyō było cywilnym ruchem obywatelskim domagającym się pokoju i światowego rozbrojenia, a zwłaszcza wypowiadającym się przeciw użyciu *genshibakudan*, czyli broni jądrowej. Bezpośrednim zaczynem powstania tego pacyfistycznego ruchu oraz szerokiej, szybko wzbierającej fali ruchów antynuklearnych było skażenie radioaktywne japońskich rybaków i śmierć jednego z nich, na skutek detonacji amerykańskiej bomby wodorowej w atolu Bikini (Zwigenberg 2014, 78–79). Do zdarzenia tego doszło w 1954 roku. Według opinii Yasui Kaoru, współzałożyciela Gensuikyō, mimo że inicjatywa ta zrodziła się w kręgu japońskiej lewicy, to kolejne lata przetrwała głównie dlatego, że stała się „ruchem obywatelskim, a nie politycznym” i zrezygnowała z wypowiedziania sądów wartościujących kierunki polityczne Japonii i Stanów Zjednoczonych.

¹² Zob. b.a. „Wywiad z japońskim studentem”, *Gazeta Krakowska*, 29 stycznia 1963, 24 (4562).

¹³ *Comité International D’Auschwitz* [Międzynarodowy Komitet Oświęcimski]. Biuletyn Informacyjny [dalej: BIMKO] 1962, 4 (17). Artykułom towarzyszyły zdjęcia z obozu.



Ruch Gensuikyō i inicjatywa „Marszu Pokoju”

W ciągu roku od swego powstania (do czasu pierwszej ogólnojaapońskiej konwencji w Hiroszynie w 1955 roku) ruch Gensuikyō zebrał 3 miliony podpisów poparcia, stając się jednym z najważniejszych krajowych rzeczników pokoju i rozbrojenia, a jednocześnie będąc głosem ofiar choroby popromiennej (jap. *hibakusha*). Z czasem – między innymi na fali ponownej, niekorzystnej według wielu obywateli Japonii, zmiany układu bezpieczeństwa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią – kurs organizacji zaczął się radykalizować. W 1960 roku zawiązano Traktat o wzajemnej współpracy i bezpieczeństwie pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, którego założenia militarne głośno krytykowali między innymi członkowie Gensuikyō¹⁴. Udostępnienie baz militarnych dla wojsk Stanów Zjednoczonych doprowadziło do wielusettyśięcznych protestów w całej Japonii. Ariko Katō, powołując się na jedyną opublikowaną relację uczestnika „Marszu Pokoju”¹⁵ (autorstwa Katō Yuzo), pisze w swoim artykule, że jego uczestnicy „uważali, że po tej klęsce (czyli po podpisaniu traktatu w 1960 roku – przyp. P.S.) potrzebują czasu na przemyślenie alternatywnej wizji Japonii, a bezpośrednie kontakty oraz wymiana zdań z ludźmi z różnych krajów, są równie istotnie dla solidarności i pokoju jak międzynarodowe kongresy i deklaracje” (Kato 2016, 234). Następstwem tego było wycofanie się władz Hiroszimy ze współpracy z organizacją (Zwigenberg 2014, 97, 110). Zwigenberg przywołuje w tym kontekście epizod tuż sprzed wyjścia „Marszu Pokoju”, kiedy grupa pielgrzymów starała się o wydanie im paszportów w Hiroszynie – miejscu startu pielgrzymki. Opóźnienie w przeprowadzeniu formalności miało być spowodowane względami ideologiczno-politycznymi – antysowiecką polityką

¹⁴ Największe kontrowersje wśród obywateli budził artykuł VI, który stanowił: „W celu przyczynienia się do bezpieczeństwa Japonii oraz utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie siłom lądowym, morskim i powietrznym Stanów Zjednoczonym Ameryki udziela się prawa używania placówek i obszarów w Japonii”. Dokument dostępny na stronie Wiki Source: https://pl.wikisource.org/wiki/Traktat_o_wzajemnej_wsp%C3%B3lpracy_i_bezpiecze%C5%84stwie_pomi%C4%99dzy_Japoni%C4%85_a_Stanami_Zjednoczonymi_Ameryki_z_19_stycznia_1960. Dostęp: 29.01.2020.

¹⁵ Zob. Katō 1965.



historyczną prowadzoną przez rząd japoński: „pomocy odmówili im ludzie, których nazywali »przednowoczesnymi feudalnymi biurokratami«, a podstawą [odmowy] było to, że [uczestnicy »Marszu Pokoju«] »okazują niesprawiedliwą dyskryminację, odwiedzając miejsce ludobójstwa dokonanego przez niemieckich żołnierzy w Auschwitz, ale już nie tego, którego sprawcami byli żołnierze sowieccy w Katyniu«” (Zwigenberg 2014, 181).

Idea zorganizowania marszu, będącego formą społecznego nagłośnienia problemu, a także umiejscowienia go w kontekście religijnym, nie była niczym nowym i miała dobrze znanych prekursorów w XX-wiecznej historii świata – na przykład Mahatmę Gandhiego (por. Marsz solny, 1930) czy Martina Luthera Kinga organizującego marsze od końca lat 50. (najsłynniejszy – Marsz na Waszyngton – wyruszył w sierpniu 1963 roku)¹⁶. Inicjatorem pomysłu „Marszu Pokoju” był mnich buddyjskiego zakonu Nipponzan-Myōhōji (tradycji Nichiren), pilot i weteran Cesarskiej Armii Japońskiej – Satō Gyōtsu (1919–2018) (Zwigenberg 2014, 179). Projekt powstał przy udziale dziennikarza Satō Yukiego i polskiego księdza rzymskokatolickiego ojca Jana Frankowskiego, który jako cel marszu zaproponował Oświęcim. W 1961 roku, podczas szóstego zebrania Gensuikyō w Kioto, określono cele i zarysowano kwestie organizacyjne. „Marsz Pokoju Hiroszima–Auschwitz” (jap. *Hiroshima-Auschwitz heiwa kōshin*) z założenia miał być głosem ocalałych (jap. *hibakusha*) i upamiętnieniem ofiar, miał „jednoczyć ofiary i miejsca tragedii II wojny światowej” (Zwigenberg 2013, 195), zarówno w sensie symbolicznym, jak i całkiem realnym. Motywacje, które stały u jego podstaw, trafnie objaśnia w swojej książce Ran Zwigenberg (2014, 178):

Wojna była traumatycznym wydarzeniem dla całego świata. Narzucona cisza, której doświadczało wielu ocalałych, brak sądów i innych środków odwoławczych oraz nieprzepracowana trauma, sprawiły, że wielu zaczęło mówić. W obliczu tego, czego nie można było pojąć, zrodziła się potrzeba opowiedzenia swojej historii, lub używając słów Shoshany Felman [...] „w obliczu otchłani... niemoc wyrazu zwraca się ku opowieści”.

¹⁶ Praktyka marszu stanowiła też istotny element buddyjskiej tradycji Nipponzan-Myōhōji, z którą związany był Satō Gyōtsu. Kontekst ten szerzej opisuję w dalszej części.



W skład czterosobowej grupy międzyreligijnej, która podjęła się zadania przejścia trasy pomiędzy Hiroszimą a Oświęcimiem, weszli – oprócz inicjatora, mnicha Satō Gyōtsu – Katō Yuzo (absolwent Wydziału Literatury i Historii Orientalnej Uniwersytetu Tokijskiego), Yamazaki Tomohiro (student ekonomii, katolik) oraz Kajimura Shinjo (student prawa, protestant)¹⁷. Wszyscy uczestnicy, z wyjątkiem Satō, byli związani z tokijskimi uniwersytetami i prowadzili aktywną działalność polityczną, choć pozostawali bezpartyjni. Grupa zebrała potrzebne pieniądze od osób prywatnych oraz „41 pokojowych organizacji z całego świata”¹⁸. Początkowo chęć przyjęcia pielgrzymów oficjalnie zgłosiło dziewięć państw leżących na trasie planowanego marszu, z czasem jednak ich liczba zwiększyła się do 33. Grupa wyruszyła spod Pomnika Pokoju w Hiroszynie 6 lutego 1962 roku¹⁹ jako reprezentant organizacji skupiającej w tamtym okresie 10 milionów członków²⁰. Pielgrzymi pokonywali trasę głównie lądem²¹, choć faktycznie sam marsz ograniczał się do rejonów i miejsc szczególnie ważnych ze względów historycznych i symbolicznych (zob. Zwigenberg 2013, 195). Zanim dotarli do Polski, w ciągu 10 miesięcy pielgrzymki przebyli ponad 3000 kilometrów i odwiedzili 22 kraje, w których uczestniczyli w lokalnych marszach pokojowych, dawali odczyty oraz prezentowali zdjęcia i pamiątki zaświadczające o tragedii ludności będącej celem ataku jądrowego na Hiroszimę i ofiar nazistowskiego obozu w Polsce. W większości odwiedzanych państw byli przyjmowani przez lokalnych przedstawicieli rządu, studentów i członków organizacji pacyfistycznych, co miało wyjątkowe, symboliczne znaczenie w tych miejscach i krajach, w których ludność cywilna została szczególnie dotknięta dramatami wojennymi – w Singapurze, Izraelu czy Chinach.

¹⁷ Artykuł w: *Trybuna Ludu*, 21 stycznia 1963, 21 (5050).

¹⁸ Artykuł w: *Gazeta Krakowska*, 29 stycznia 1963, 24 (4562).

¹⁹ Wpis Satō Gyōtsu do *Księgi Pamiątkowej 1961–1965*, 256, k. 243. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

²⁰ Informacja pochodzi z wywiadu z mnichem Satō Gyōtsu, który przeprowadził M. Babiński dla *Echa Krakowa*, 29 stycznia 1963, nr 24 (5455).

²¹ Cyt. za: *Gazeta Krakowska*, 29 stycznia 1963, 24 (4562).



Polski etap marszu

Pierwsze informacje na temat „Marszu Pokoju” dotarły do Polski już w lutym 1962 roku i zostały nagłośnione w Biuletynie Informacyjnym Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego²², który w kolejnych miesiącach relacjonował jego postępy. Jak podano w depeszy, pielgrzymi planowali przybyć do Oświęcimia już w drugiej połowie października²³. W kwietniu informowano o nawiązaniu przez Sekretariat Generalny MKO kontaktu z organizatorami marszu oraz o propozycji podjęcia ściślejszej współpracy. Opublikowano także fragmenty zwrotnego, entuzjastycznego listu Satō Gyōtsu:

Przedyskutowaliśmy tę myśl na egzekutywie Rady Ofiar Bomby Atomowej w Hiroszynie. Obydwa miasta [...] tworzą symboliczną parę, toteż nie ulega wątpliwości, że wszyscy ci, którzy ucierpieli w Hiroszynie i Oświęcimiu, powinni wspólnym głosem wołać o ustanowienie wiecznej przyjaźni i współdziałać w sprawie pokoju światowego. Mogę Panów zapewnić, że w tym sensie Rada Ofiar Hiroszimy przeniknięta jest tym samym głębokim pragnieniem, jakim kieruje się Wasz Międzynarodowy Komitet Oświęcimski²⁴.

Kolejne listy, relacjonujące postępy na trasie „Marszu Pokoju”, docierały do Polski bezpośrednio od pielgrzymów lub sekretarza „Marszu Pokoju Hiroszima–Oświęcim” Tassei Hayashiego²⁵. Zarząd MKO zwrócił się do wszystkich afiliowanych organizacji grupujących byłych więźniów obozów koncentracyjnych o potrzebną pomoc dla Japończyków oraz organizowanie spotkań na trasie z udziałem społeczności i władz kolejnych odwiedzanych krajów²⁶.

W październiku grupa przebywała w Izraelu, gdzie po raz pierwszy spotkała się z byłymi więźniami obozu KL Auschwitz–Birkenau²⁷. Po przekroczeniu granic Europy pielgrzymi przebywali w Grecji, Jugosławii, Bułgarii oraz Rumunii, gdzie byli

²² Comité International D’Auschwitz (Międzynarodowy Komitet Oświęcimski). Biuletyn Informacyjny (dalej: BIMKO) 1962, 2 (15), 3.

²³ *Ibidem*.

²⁴ BIMKO 1962, 4 (17), 5.

²⁵ BIMKO 1962, 7–8 (20–21), 1.

²⁶ BIMKO 1962, 10 (23), 3.

²⁷ BIMKO 1962, 11 (24), 2.



przyjmowani z życzliwością władz. Jeszcze przed przybyciem do Polski, w pierwszych dniach grudnia 1962 roku, grupa uczestniczyła w zjeździe Zarządu Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego (MKO) w Budapeszcie, gdzie spotkała się z reprezentantami społeczności ocalałych z obozu Auchwitz-Birkenau oraz, po raz pierwszy, z członkami MKO. Jak odnotowano w sprawozdaniu z tego wydarzenia²⁸, uczestnicy marszu przybyli do stolicy Węgier ze specjalną intencją uczestnictwa w zjeździe. Grupę w imieniu władz organizacji witał Tadeusz Hołuj²⁹, wówczas przewodniczący MKO. W swoim wystąpieniu Satō Gyōtsu przekazał gospodarzom „wyrazy solidarności w walce z neofaszyzmem, z pozostałościami hitlerowskimi i przeciwko wojnie”³⁰ oraz „wyraził chęć dalszej, coraz bliższej współpracy z MKO nie tylko w swym imieniu, ale również w imieniu kilkudziesięciu organizacji japońskich – inicjatorów tej imprezy”³¹. Spotkanie w Budapeszcie należy uznać za ważne wydarzenie inicjujące relacje pomiędzy japońskimi organizacjami rzeczników ofiar Hiroszimy i MKO, które rozwijały się do lat 70.

²⁸ AAN, ZG ZBoWiD, sygn. 2/295, k. 29–41, *Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu MKO, które odbyło się w Budapeszcie w dn. 1–3 grudnia 1962 r.*, w: Trojański 2019, 264–273.

²⁹ Tadeusz Hołuj (1916–1985) – publicysta, pisarz, dramaturg i polityk. Latem 1942 roku, na skutek donosu o prowadzonej przez niego działalności konspiracyjnej (ZWZ), trafił do KL Auschwitz, gdzie był więźniem funkcyjnym, pracował jako pisarz i pielęgniarz w szpitalu obozowym. W obozie został członkiem Komitetu Naczelnego Grupy Bojowej Oświęcim. Po wojnie zaangażowany w życie społeczne i polityczne (którą to działalność był zmuszony zawiesić w okresie stalinowskim ze względu na krytykę polityki władz), był wieloletnim posłem na sejm PRL. W latach 1957–1965 pełnił funkcje kierownicze (początkowo przewodniczącego, a od 1960 roku sekretarza generalnego) w MKO. Podczas drugiego procesu oświęcimskiego we Frankfurcie nad Menem (1963–1965) zeznał jako świadek oskarżenia. W swojej twórczości literackiej wielokrotnie podejmował tematykę obozową (między innymi powieść *Koniec naszego świata* z 1958 roku). W kontekście historii obecności religii buddyjskiej w Polsce warto odnotować, że synem Tadeusza Hołuja jest Tomasz Hołuj (ur. 1947), poeta, malarz, muzyk, członek pionierskiego „Koła Zen” – pierwszej polskiej grupy buddystów od końca lat 60. praktykującej według wskazań amerykańskiego nauczyciela zen Philipa Kapleau. Tomasz Hołuj w latach (1981–1983) był przewodniczącym zarządu kontynuatora działalności „Koła Zen”, czyli Związku Buddystów Zen „Sangha” – pierwszej zalegalizowanej wspólnoty buddyjskiej w Polsce.

³⁰ AAN, ZG ZBoWiD, sygn. 2/295, k. 29–41, *Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu MKO...*, w: Trojański 2019, 265.

³¹ *Ibidem*, 266. Zob. też BIMKO 1962, 12 (25), 1 i 2.



Do Polski grupa przybyła 20 stycznia 1963 roku. Relację z ich pobytu w naszym kraju publikowała codzienna prasa lokalna (powołując się na depesze Polskiej Agencji Prasowej), jak również prasa ogólnopolska: dziennik *Trybuna Ludu* i tygodnik *Przekrój*³². W Warszawie Japończycy zostali powitani przez „przedstawicieli Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, ZBoWID [Związek Bojowników o Wolność i Demokrację], ZSP [Zrzeszenie Studentów Polskich] oraz organizacji religijnych”³³. Pierwszego dnia pobytu uczestnicy marszu odbyli spotkanie z przedstawicielami organizacji pokojowych i młodzieżowych w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Następnie w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej mnich Satō Gyōtsu przekazał przewodniczącemu prezydium Januszowi Zarzyckiemu

list od mera Hiroszimy z pozdrowieniami dla mieszkańców naszej stolicy, symboliczne klucze od miasta oraz dokumenty obrazujące zniszczenia wywołane bombą atomową w Hiroszynie. Z kolei J[anusz] Zarzycki wręczył uczestnikom marszu dokumenty zbrodni oświęcimskich oraz albumy przedstawiające odbudowę Warszawy ze zniszczeń wojennych³⁴.

Wymiana tego typu pamiątek i świadectw dwóch historycznych kataklizmów stanowiła formę wzajemnego poczucia współdoświadczenia krzywd wyrządzonych obu krajom i osiągnęła swój kulminacyjny, rytualny moment w Oświęcimiu, co zostanie przedstawione w dalszej części artykułu. 22 stycznia w Warszawie grupa spotkała się z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Stanisławem Kulczyńskim oraz przewodniczącym warszawskiego Klubu Więźniów Oświęcimia przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – wiceministrem Józefem Kutinem (23 stycznia). Podczas tego drugiego spotkania, które zgromadziło „licznych dawnych więźniów obozu oświęcimskiego”, mnich Satō Gyōtsu podkreślał ideologiczny sens wydarzenia: „pielgrzymka pokoju przewędrowała już 53 tysiące kilometrów i odwiedziła 23 kraje, wszędzie głosząc hasło: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej Hiroszimy”³⁵.

³² Zob. *Przekrój* 1963, 930, 2.

³³ *Trybuna Ludu*, 21 stycznia 1963, 21 (5050).

³⁴ *Trybuna Ludu*, 22 stycznia 1963, 22 (5051).

³⁵ *Trybuna Ludu*, 22 stycznia 1963, 24 (5053).



25 stycznia w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyło się uroczyste zebrania Warszawskiego Klubu Byłych Więźniów Oświęcimia przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na które zaproszono także gości z Hiroszimy. Warto zwrócić uwagę na przywołany w „Trybunie Ludu” fragment przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra. Świadczy on o trafności sądu Zwigenberga, że wizyta grupy japońskich pacyfistów, była instrumentalizowana politycznie, a narracja, którą wydarzeniu nadała rządowa propaganda, wpisywała się w prowadzoną antyzachodnią, konfliktową retorykę:

Nawiązując do faktu, że na Sali znajdują się przedstawiciele społeczeństwa Japonii, mówca [E. Szyr] stwierdził, iż Oświęcim i Hiroszima – jako największe w dotychczasowej historii ludzkości symbole cierpienia, upadku i zniszczeń – nie mogą być nigdy zapomniane. Zawsze przypominać będą grozę i ogrom nieszczęść, jakie niesie z sobą wojna. Dziś walka o to, aby nigdy więcej nie było Oświęcimia i Hiroszimy, aby groza wojny atomowej nie wisiała nad ludzkością [...]. Główną przeszkodą na drodze imperializmu do zrealizowania jego celów, do rozpętania nowej wojny, są siły Związku Radzieckiego i obozu państw socjalistycznych³⁶.

Kolejnego dnia (26 stycznia) uczestnicy marszu spotkali się w Warszawie z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Oskarem Langem, który w rozmowach z gośćmi podtrzymywał zimnowojenną retorykę:

[O. Lange] zapoznał działaczy japońskich z polskim punktem widzenia na sprawę niemiecką, mówiąc między innymi o zaniepokojeniu, jakie budzą w polskiej opinii publicznej dążenia pewnych kół NRF do wyposażenia Bundeswehry w broń atomową³⁷.

Tego samego dnia grupa wyruszyła do Krakowa.

Jak dowodzi Zwigenberg, ideologicznie „Marsz Pokoju Hiroszima-Auschwitz” kierował uwagę na zbrodnie „amerykańskich imperialistów”, łącząc je z tymi dokonanymi przez nazistowskich Niemców, co doskonale wpisywało się w międzynarodową i antyimperialistyczną retorykę, stosowaną wówczas przez władze

³⁶ *Trybuna Ludu*, 26 stycznia 1963, 26 (5055).

³⁷ *Trybuna Ludu*, 27 stycznia 1963, 27 (5056).



Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Międzynarodowy Komitet Oświęcimski (Zwigenberg 2014, 199) jeden z głównych organizatorów obchodów rocznicowych na terenie obozu Auschwitz-Birkenau. Ta patronacka organizacja więźniarska powstała w 1954 roku z inicjatywy byłych więźniów obozów KL Auschwitz I, KL Auschwitz II-Birkenau i KL Auschwitz III-Monowitz i istnieje do dnia dzisiejszego³⁸. Interesujący nas okres działalności MKO, przypadający na przełom lat 50. i 60. charakteryzuje się, według historyka i badacza tej organizacji, silnymi naleciałościami politycznymi i obciążeniami ideologicznymi, narzuconymi przez władze komunistyczne, które postanowiły oficjalnie wpisać pamięć Auschwitz w politykę upamiętniania II wojny światowej:

[...] działaniom [MKO] przyświecało hasło „Nigdy więcej Oświęcimia/Auschwitz”, które z uwagi na swoją nośność i mocny moralny przekaz zostało wykorzystane [...] dla celów propagandowych. W konsekwencji historia KL Auschwitz i upamiętnianie jego ofiar stały się istotną częścią ówczesnej polityki historycznej PRL [...], z czasem polityka ta stała się także narzędziem do kształtowania relacji międzynarodowych w stosunkach pomiędzy Polską a krajami Europy Zachodniej. W tym czasie MKO [...] pełniło rolę swoistego pomostu pomiędzy Wschodem a Zachodem (Trojański 2019, 8).

Władze komunistyczne postanowiły wykorzystać moralny autorytet ocalałych (tożsamy z tym, jakim w Japonii cieszyli się *hibakusha* – ocalali z ataku atomowego), a także propagandowe możliwości organizacji do realizacji własnej polityki antyzachodniej, w szczególności wymierzonej w „dyskredytowanie na arenie międzynarodowej Republiki Federalnej Niemiec (RFN), którą oskarżano o tendencje rewizjonistyczne. Argumentów propagandowych dostarczała opieszałość w ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich i proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, z czym oczywiście nie mogli się pogodzić byli więźniowie Auschwitz” (Trojański 2019, 8). Podczas warszawskich uroczystości w filharmonii wicepremier Eugeniusz Szyr w tym właśnie duchu podkreślał, że „walka o pokój jest równocześnie walką z faszyzmem i militarystką,

³⁸ Na temat pierwszego okresu działalności Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego zob. na przykład Trojański 2018, 211–225, a także Trojański 2019.



z najbardziej reakcyjnymi kołami militarystów zachodnich”³⁹. Na podstawie prasowej relacji z tego wydarzenia można wnioskować, że przemówienie Satō Gyōtsu także nie było wolne od etycznej waloryzacji i bezpośredniego wskazania sił zagrażających idei pokoju: „Nichiko Satō opowiedział także zebranych o walce, jaką prowadzi społeczeństwo Japonii o pokój, przeciwko amerykańskiemu militarystom” (Trojański 2019, 8). Antyimperialistyczna i antyzachodnia postawa stanowiły wspólne spoiwo ideologiczne japońskich pielgrzymów i strony polskiej, ale równocześnie przyczyniła się do przyszłej marginalizacji politycznej organizatorów „Marszu Pokoju” w ich własnym kraju.

Uczestnicy „Marszu Pokoju” w Oświęcimiu

27 stycznia uczestnicy „Marszu Pokoju” dotarli do Oświęcimia i wzięli udział w obchodach 18. rocznicy wyzwolenia byłego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. W Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu przechowywana jest relacja z przebiegu wizyty, autorstwa dyrektora Muzeum i członka MKO Kazimierza Smolenia, a zamieszczona w wewnętrznym biuletynie informacyjnym muzeum za rok 1963⁴⁰. W zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie znajduje się ogólny „Plan pobytu uczestników marszu na terytorium Krakowa i Oświęcimia-Brzezinki”⁴¹, którego zakładany przebieg pokrywa się z relacjami prasowymi. Materiał ilustracyjny wydarzenia obejmuje 17 fotografii, których autorem jest Tadeusz Iwaszko, historyk i ówczesny kierownik Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Istnieje także szerszy zbiór zdjęć dokumentacyjnych autorstwa wybitnego fotografa Eustachego Kossakowskiego (1925–2001)⁴².

³⁹ *Trybuna Ludu*, 26 stycznia 1963, 26 (5055).

⁴⁰ Zob. Biuletyn nr 2, Oświęcim, dnia 4 marca 1963, 1, sygn. 1/878/63 Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁴¹ Zob. sygn. ANK 29/836/0/5/FJN Kr 269. Archiwum Narodowe w Krakowie.

⁴² 36 z nich opublikowano na stronie Art Museum: <http://artmuseum.pl/pl/archiwum/archiwum-eustachego-kossakowskiego/keywords=Marsz%20Pokoju>. Dostęp: 6.01.2020. Poza polskimi dokumentami materiał źródłowy opisu omawianego wydarzenia obejmuje także cytowane przez Zwigenberga newslettery „Hiroshima-





Uczestnicy „Marszu Pokoju” na czele pochodu zmierzającego do ruin krematorium na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady w Brzezince. Fot. Tadeusz Iwaszko

© Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

W godzinach porannych uczestnicy zwiedzali wybrane bloki obozu i spotkali się z kierownictwem muzeum, „wręczając rezolucje mieszkańców Hiroszimy oraz prace dzieci i wykonane przez ofiary Hiroszimy pamiątki symbolizujące okrucieństwo wybuchu atomowego. Pozostawili oni także swój sztandar oraz dachówkę osmaloną przez ten wybuch, pochodzącą ze zniszczonego miasta. Zabrali ze sobą dwa buciki dzieci wymordowanych w oświęcimskim obozie, puszki po cyklonie [B], włosiankę wykonaną z włosów ludzkich⁴³.

Około godziny 10.00 spod bram byłego obozu w Brzezince wyruszył pochód, na którego czele szli japońscy pielgrzymi, a który zmierzał do ruin krematorium, oraz miejsca, skąd wyprowadzano więźniów z pociągu i przekazywano strażnikom obozu. Autor relacji dla Biuletynu Informacyjnego MKO opisywał przemarsz w ten oto sposób: „Pochód zbliża się do celu. Z dźwiękiem werbli mieszają się uderzenia w bęben buddyjskiego mnicha Satō i jego śpiewy religijne, poświęcone pamięci tych, którzy tu zginęli. Przy

-Auschwitzu Heiwa Koshin” (Hiroshima Peace Memorial Park Archive, Kawamoto Collection) oraz wspomnieniową książkę uczestnika marszu – Yuzo Katō.

⁴³ Ewa Piekarz, „W 18. rocznicę wyzwolenia obozu zagłady”. *Gazeta Krakowska*, 23 stycznia 1963, 23 (4561), 1.

sarkofagu zawierającym prochy ofiar pochód zatrzymuje się. Tworzy się gęsty krąg. Cisza”. Tam, po zapaleniu świecy przez Satō, przemawiał przewodniczący MKO Tadeusz Hołuj, który podkreślał „łącność losów i celów” MKO i japońskich organizacji pokojowych oraz apelował „do odpowiedzialnych za losy świata, [między innymi o] położenie kresu wybuchom atomowym”⁴⁴. Zwigenberg, cytując angielską wersję japońskiego dziennika *The Yomiuri* oraz opublikowaną w 1965 roku książkę uczestnika marszu Yuzo Katō, relacjonuje, że Hołuj przekazał wówczas na ręce Satō Gyōtsu apel do miasta Hiroszimy oraz „szczątki (popiół kostny – *ikotu*) 4 milionów⁴⁵ [ofiar] [...], aby tragedie Hiroszimy i Auschwitz nigdy się nie powtórzyły” (Zwigenberg 2014, 203)⁴⁶. Przyjęcie daru przez Japończyków i zadeklarowanie przez nich chęci złożenia szczątków wspólnie z prochami należącymi do ofiar Hiroszimy (Zwigenberg 2013, 209) przypieczętowało relację pomiędzy MKO a organizacjami stojącymi za „Marszem Pokoju” oraz wtórnie legitymizowało politykę pamięci propagowaną przez władze PRL. W kontekście politycznego charakteru wymiany warto odnotować, że częścią daru przekazanego przez muzeum była także taśma filmowa, na której zarejestrowano moment wyzwolenia obozu przez żołnierzy Armii Radzieckiej⁴⁷. Po powrocie uczestników „Marszu Pokoju” do Japonii film ten wyświetlany był między innymi podczas ich oficjalnego spotkania z prezydentem miasta Hiroszimy Shinzo Hamai⁴⁸. Fakt ten pozostaje w zgodności z tezą Zwigenberga o propagandowej instrumentalizacji marszu przez władze PRL. Wymiany prowadzone pomiędzy uczestnikami marszu a przedstawicielami polskich instytucji politycznych oraz

⁴⁴ „Apel Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego w 18. Rocznicę wyzwolenia. 27. I. 1963”. BIMKO, 1 (23), 2–3.

⁴⁵ Odnośnie do liczby ofiar zamordowanych przez niemieckich nazistów w obozie KL Auschwitz i KL Birkenau, aktualnie najczęściej przyjmuje się, za Franciszkiem Piperem, że stanowi ona przedział pomiędzy 1,1–1,5 miliona. Liczba 4 milionów, podawana w pierwszych latach po wyzwoleniu obozu, była propagowana przez MKO i Muzeum w Oświęcimiu aż do początku lat 90. (w późniejszym okresie uważano ją za „górną granicę” nieweryfikowalną z powodu braku podstaw źródłowych). Zob. na przykład Piper 1992, 14–15.

⁴⁶ Por. też: *Gazeta Krakowska*, 23 stycznia 1963, 23 (4561), *Dziennik Polski*, 29 stycznia 1963, 24 (5908), *Trybuna Ludu*, 28 stycznia 1963, 28 (5057).

⁴⁷ *Echo Krakowa*, 28 stycznia 1963, 23 (281).

⁴⁸ BIMKO 1963, 9 (34), 4.



organizacji pamięci o zbrodni nazistowskiej miały charakter solidarnościowy i altruistyczny (transakcje, w ramach których strony oferują sobie wzajemną pomoc). Tego dnia odbyło się także spotkanie Japończyków z mieszkańcami Oświęcimia w miejscowym Domu Kultury, podczas którego mnich wręczył przewodniczącemu prezydium Miejskiej Rady Narodowej „list od mieszkańców Hiroszimy oraz klucze do bram miasta”.

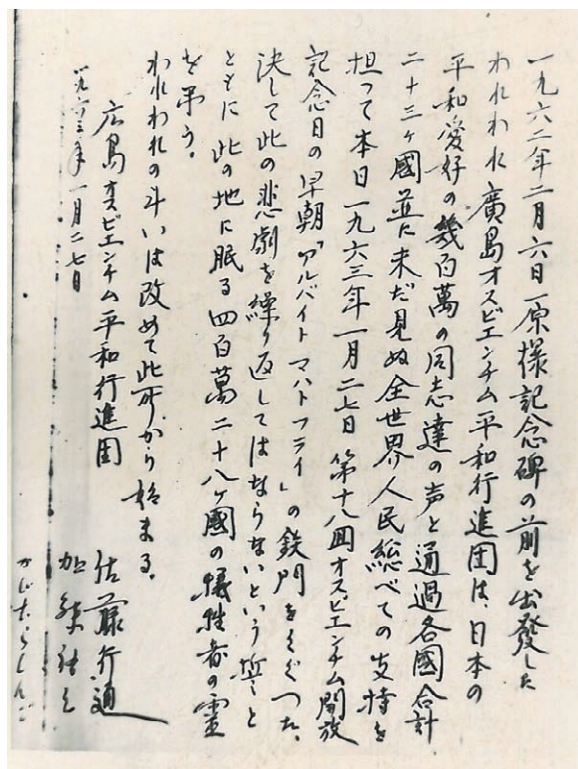
W kolejnych dwóch dniach grupa zwiedzała krakowskie zabytki, spotkała się z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Kazimierzem Lepszym, oraz z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechniej (spotkanie, na które zaproszono Satō Gyōtsu dotyczyło kwestii politycznych, nie religijnych), robotnikami Huty im. W. Lenina⁴⁹, a także przedstawicielami krakowskich organizacji pacyfistycznych i studentami (w klubie „Pod Jaszczurami”). Po opuszczeniu Krakowa Japończycy zwiedzili Wrocław, a następnie wyruszyli dalej, między innymi do Niemiec, Belgii, Holandii i Wielkiej Brytanii, aby kontynuować swoją działalność informacyjno-edukacyjną.

Po powrocie do Japonii w sierpniu 1963 roku grupa zainicjowała założenie międzynarodowego Komitetu Hiroszima–Auschwitz (KHA), który tworzyli przedstawiciele ocalałych (*hibakusha*) oraz organizacji religijnych i pokojowych, a samo spotkanie założycielskie odbyło się w Hiroszynie w obecności polskich dyplomatów. Do podstawowych celów komitetu należały: 1) rozpowszechnianie (na świecie) informacji o prawdziwej liczbie ofiar Hiroszimy, Nagasaki i obozu Auschwitz-Birkenau; 2) ustanowienie miejsca spoczynku ofiar obozu zagłady w Auschwitz i złożenie prochów przywiezionych przez uczestników „Marszu Pokoju Hiroszima–Auschwitz”; 3) podtrzymywanie i wspieranie bieżących celów międzynarodowych ruchów pokojowych (Zwigenberg 2014, 206). Miejscem złożenia urny miał być powstający na terenie miasta „Park Pokoju” (jap. *Hiroshima Heiwa Kinen Kōen*), władze Hiroszimy zmieniły jednak pierwotną decyzję i cofnęły zgodę na złożenie *ikotu* (prochów) w tej lokalizacji. Oficjalnie decyzja była motywowana brakiem odpowiedniej przestrzeni, biorąc jednak pod uwagę ówczesne nastroje polityczne w Japonii, należy przypuszczać, że utrzymywane przez uczestników marszu kontakty z organizacjami z krajów socjalistycznych kojarzono z niepożądaną międzynarodową działalnością

⁴⁹ *Dziennik Polski*, 29 stycznia 1963, 24 (5908).



komunistów. Nie chcąc się narażać na oskarżenia konserwatystów o sprzyjanie lewicowym tendencjom, mer Shinzo Hamai, tydzień po uroczystym powitaniu pielgrzymów i otrzymaniu urny, oddał ją reprezentantom organizacji ocalałych (Zwigenberg 2014, 205). Ponadto – jak obrazowo argumentuje Zwigenberg – w latach 60. polityka miejska Hiroszimy zaczęła odchodzić od bolesnej martyrologii i zwracać się ku tendencjom progresywnym, zwłaszcza rozbudzaniu gospodarki: „Miasto Hiroszima z czasem odchodziła od aktywnego wspierania ruchów pokojowych, koncentrując się na promowaniu rozwoju ekonomicznego. Zbyt duże natężenie ideologii było po prostu szkodliwe dla biznesu, a [idea] *pokoju* w Hiroszynie szybko stawała się biznesem” (Zwigenberg 2014, 207). Ostatecznie urna z prochami pomordowanych więźniów oświęcimskich została złożona w buddyjskiej świątyni Mitaki-dera w Hiroszynie.



Wpis Satō Gyōtsu w Księżce Pamiątkowej Państwowego Muzeum
Auschwitz-Birkenau

© Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu



Warto zasygnalizować, że w 1972 roku KHA – wspólnie z MKO, Stowarzyszeniem Kulturalnym Japonii i Polski oraz Państwowym Muzeum w Oświęcimiu – zorganizował pierwszą w Japonii wystawę dotyczącą historii obozu KL Auschwitz (wernisaż 11 maja). Można było ją oglądać w 10 miastach (Tokio, Osaka, Jokohama, Kioto, Hiroszima, Okinawa, Okayama, Shizuoka, Kōriyama, Yokkaichi) (Kato 2016, 40); cieszyła się dużym zainteresowaniem⁵⁰. Zaprezentowano na niej zarówno fotografie, jak i przedmioty pochodzące z kolekcji muzeum. Co znamienne, podczas wernisażu w Hiroszynie główna kurator Emeryka Iwaszkowa przekazała na ręce mera Hiroszimy Setsuo Yamady drugą urnę zawierającą prochy zamordowanych więźniów i oświęcimską ziemię (Zwigenberg 2014, 255)⁵¹. Podobnie jak pierwsza, została ona złożona w świątyni Mitaki-dera.

Kontekst religijny „Marszu Pokoju”

Nie jest możliwe pełne zrozumienie idei marszu i obecności w Oświęcimiu mnicha Satō Gyōtso bez przedstawienia szerszego kontekstu religijnego tradycji, z której się wywodził. „Marsz Pokoju Hiroszima–Auschwitz” nie miał charakteru religijnego i – jak wynika z przeanalizowanych dokumentów – mnich nie był w jego trakcie podejmowany z zachowaniem kodeksu dyplomatycznego przynależnego osobie duchownej tradycji buddyjskiej. Dla samego Satō Gyōtso podróż i obecność w Oświęcimiu były bez wątpienia formą aktywności pątniczej. Zdjęcia z uroczystości w Oświęcimiu świadczą o wykonywanych wówczas przez mnicha praktykach rytualnych. Na kilku fotografiach uwieczniono wykorzystywany w tradycji Nichiren bęben *uchiwa-daiko* (wachlarz-bęben), na którym tradycyjnie widnieje inwokacja *daimoku*, pochodząca z tekstu *Saddharmapuṇḍarīkasūtry* (*Sutry lotosu*): *Myōhō renge kyō*, której wielokrotna recytacja lub śpiew stanowi dla praktyków jedną z podstawowych, codziennych czynności rytualnych. Nichiren (1220–1282) uznawał *Sutrę lotosu*, za „czystą [...] mowę buddy, która przejawia się w formie pisanych słów, by przynieść

⁵⁰ Jako podawał Biuletyn Informacyjny MKO, w ciągu pierwszych sześciu dni wystawę zwiedziło 55 tysięcy osób, a do końca czerwca 174 tysiące, zob. BIMKO 1972, 5–6 (138–139), 4; BIMKO 1972, 9 (142), 1.

⁵¹ Zob. też BIMKO 1972, 9 (142), 1.



korzyść ludziom” (Krawczyk 2011, 18), a recytowanie *daimoku* stanowi jedno z trzech wielkich ezoterycznych praw (*sandaihihō*) i wyraża „trzy nieodłączne potencjały natury buddy tożsame z trikąją” (Krawczyk 2011, 18)⁵². Cytując Nichirena:

[...] kiedy śpiewamy *Myōhō renga kyō*, [wtedy w naszych umysłach przejawia się pierwotny budda] przejawia się tathagata, który jest [prawdziwą] naturą naszego umysłu” (Krawczyk 2011, 18).



Rytualny bęben Satō Gyōtso *Uchiwa-Daiko*, na którym widnieje między innymi inwokacja *Myōhō renga kyō*. Detal ze zdjęcia Tadeusza Iwaszko
© Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Na podstawie zachowanego materiału ilustracyjnego należy przyjąć, że odprawiane w Oświęcimiu rytuały miały na celu odpłatę za wyrządzone zbrodnie oraz puryfikację miejsca, w których zbrodnie te zostały dokonane. W wywiadzie udzielonym na początku pielgrzymki dla jednego z chińskich dzienników Satō

⁵² Zob. też Boswell i Lopez 2013, 208, hasło: „daimoku”.

wskazuje konkretną formę rytuału, którą zamierza praktykować w odwiedzanych miejscach pamięci:

Chciałbym oplakiwać i odprawiać buddyjską posługę żałobną (*ekō*) dla wszystkich ofiar wojny, zwłaszcza ofiar japońskiego militarizmu. To był dla mnie, osoby, która uczestniczyła w wojnie, jeden z powodów, aby wyruszyć w ten pokojowy marsz (Zwigenberg 2014, 192).

Uwieczniony na poniższym zdjęciu płonący stos drewnianych pali był najprawdopodobniej częścią *goma* (sansk. *homa*) – wywodzącego się z hinduizmu, a praktykowanego w ezoterycznych tradycjach buddyzmu⁵³ – rytuału oddania (ofiarowania) ludzkich ułomności (symbolizowanych przez drewniane pale) na pastwę płomieni odzwierciedlających transcendentną mądrość (Boswell i Lopez 2013, 352).



Rytuał *goma* odprawiany na terenie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau.
27 stycznia 1963. Fot. Tadeusz Iwaszko

© Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

⁵³ W Japonii między innymi w tradycjach Nichiren, Tendai, Kegon, Hosso.

Mnich Satō Gyōtso należał do szczególnego odłamu tradycji Nichiren (tzw. *Nichirensū*) – Nipponzan-Myōhōji (dalej: NM), której liczebność w roku 2003 na całym świecie wynosiła zaledwie 1500 członków (wliczając zarówno mnichów i mniszki, jak i świeckich praktyków) (zob. Stone 2003, 77). Zakon został założony w 1918 roku przez Fujii Nichidatsu (1885–1985), jako jeden z nowych ruchów religijnych („nowe religie”, jap. *Shinshūkyō*), powstałych w okresie przemian społecznych będących skutkiem upadku siogunatu Tokugawów (1600–1868). Jako zaangażowani buddyści członkowie NM wspierają różne przejawy polityki progresywnej, w tym równościowej i antydyskryminacyjnej (na przykład w Stanach Zjednoczonych czynnie wspierają środowiska rdzennych Amerykanów i Afroamerykanów) oraz działania pokojowe i upamiętniające. „Marsze Pokoju” są jedną z najważniejszych aktywności, w której wyznawcy NM łączą działalność polityczną z tradycyjną ascetyczną praktyką intonowania *daimoku* i bicia w bęben⁵⁴. Pierwsze tego typu pochody zostały zainicjowane w 1954 roku, kiedy członkowie Nipponzan-Myōhōji dołączali się do opisanych powyżej apeli o rozbrojenie po wybuchu bomby wodorowej w atolu Bikini. Zyskali wówczas szacunek środowisk pacyfistycznych swoją odwagą w obliczu policji brutalnie tłumiącej protesty (Stone 2003, 77). Inną charakterystyczną aktywnością zakonu jest wznoszenie „pagód pokoju”, których obecnie może być blisko 90, rozproszonych po Azji, Europie i Stanach Zjednoczonych (pierwsza została wzniesiona w 1954 roku) (Stone 2003, 81).

Tradycyjna nichirenowska teoria religijno-polityczna była nakierowana na ekskluzywizm, nacjonalizm i swoistą eschatologiczną ksenofobię. Jak podaje Tomasz Krawczyk, według doktryny Nichirena „samo bycie Japończykiem implikuje uznanie, iż jest się *a priori* posiadaczem możliwie najlepszego karmana” (Krawczyk 2011, 29). To i pokrewne założenia miały wynikać ze swoiście interpretowanych treści *Sutry lotosu*. W XX wieku kolejne teorie oparte na zasadach nichirenowskich stały się ważną podstawą rodzącego się nacjonalizmu japońskiego. Za przykład może posłużyć

⁵⁴ Jak podaje Jacqueline I. Stone, pacyfistyczne i antynuklearne marsze Nipponzan-Myōhōji odbywały się w wielu „zapalnych” częściach świata, między innymi w Kambodży, Bośni, Nikaragui i Kostaryce. Marsze są też organizowane w Stanach Zjednoczonych. Zob. Stone 2003, 78.



wyimek z tekstu *Zasad* (1938) obowiązujących w skupiającym ponad 800 członków Towarzystwie Praktyki Buddyzmu Cesarskiej Drogi (*Kōdō Bukkyō Gyōdōkai*) – organizacji utworzonej przez kilku wybitnych duchownych tradycji Nichiren, z jednym z czołowych kapłanów szkoły, Takasa Nichikō, na czele (zob. Victoria 2005, 76–77). Zgodnie z jego zasadami religia musi być podporządkowana państwu i prowadzonej przez nie polityce, a funkcja cesarskiego suwerena nabiera boskiego i kultowego charakteru:

Buddyzm Cesarskiej Drogi jest religią, która posługując się tajemną prawdą *Sutry lotosu*, objawia dostojną istotę narodowej organizacji politycznej. Pobudzenie prawdziwego ducha buddyzmu mahajany jest nauką, która ze złości wspiera cesarza w jego trudach. O to właśnie prosił późniejsze pokolenia nasz dostojny założyciel, wielki święty Nichiren, gdy mówił o boskiej jedności władcy i Buddy. [...] A zatem buddyzm Cesarskiej Drogi to skrótowe wyrażenie boskiej jedności Władcy i Buddy [...] oddane we współczesnym języku. Dlatego głównym obiektem kultu buddyzmu Cesarskiej Drogi nie jest objawiony w Indiach Budda Śākjamuni, ale Jego Cesarska Wysokość, wywodzący się z jednej linii od 10 tysięcy pokoleń (Victoria 2005, 77).

W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej do zwolenników tej ideologii należał także założyciel Nipponzan-Myōhōji, Fujii Nichidatsu. W grudniu 1937 i styczniu 1938 roku Cesarska Armia Japońska dokonała niebywałej zbrodni na mieszkańcach Nankinu – ówczesnej stolicy Republiki Chińskiej. Najczęściej przyjmuje się, że w wyniku tzw. masakry nankińskiej z rąk Japończyków zginęło od 30 do ponad 60 tysięcy osób (zob. Margolin 2009, 202); władze chińskie podają natomiast oficjalnie liczbę 300 tysięcy zabitych⁵⁵.

⁵⁵ Margolin 2009, 187. Tragedia w Nankinie należy do najbardziej tajemniczych – ze względu na liczbę ofiar – wydarzeń II wojny światowej. Jak podaje dalej Margolin, od czasu procesów tokijskich, choć ze szczególnym nasileniem po 1997 roku, zdarzenie to stało się przedmiotem walki o pamięć historyczną, którą najlepiej obrazuje rozpiętość wskazywanych liczb chińskich ofiar. Oprócz podanych powyżej warto odnotować dwie teorie lansowane w środowiskach ultranacjonalistów: japońskich – było zaledwie kilkadziesiąt ofiar, i chińskich – było aż 430 tysięcy zabitych. Ze względu na te liczby oraz na wyjątkowe okrucieństwo japońskiej armii (podczas procesów tokijskich dwa z siedmiu wyroków kary śmierci uzasadniano dokonaniem tej zbrodni), tragedia ta bywa często określana mianem ludobójstwa lub nawet terminem „holocaust” (zob. na



W kolejnych miesiącach po rzezi Fujii Nichidatsu spotykał się z przedstawicielami japońskiej marynarki i armii, których dalsze zwycięstwa, jak wówczas utrzymywał, „doprowadziłyby do pokoju w Azji, wyzwolenia Azjatów i rekonstrukcji azjatyckiej kultury” (Stone 2003, 80–81). Częścią tych spotkań były prezentacje relikwii Buddy przywiezionych kilka lat wcześniej ze Sri Lanki. Po wojnie i pacyfistycznej konwersji Fujiigo stanowiły one serce wznoszonych w kraju przez członków NM „pagód pokoju”.

Wypracowany po II wojnie światowej pacyfizm Fujii Nichidatsu był radykalnym zaprzeczeniem wcześniejszej drogi religijno-ideologicznej. W tym czasie – w odniesieniu do wpływu kluczowej *Sutry lotosu* – Fujii najczęściej odwoływał się do XX rozdziału zatytułowanego „Bodhisattwa Nigdy Nie Gardzący”⁵⁶. W tradycyjnej wykładni Bodhisattwa Nigdy Nie Gardzący jest emanacją drugiej z *pāramit*: (s.) *śila* (nieczynienie zła), a także trzeciej, (s.) *khanti* (cierpliwość). Dla Fujiigo doskonałość ta w praktyce stała się równoznaczna z odrzuceniem wszelkiej przemocy i aktywnym zaangażowaniem politycznym w krzewieniu pacyfizmu:

Zewnętrzne formy społecznego sprzeciwu NM wyrażają się nie tylko w staraniach o budowanie harmonijnych relacji czy w oddolnym wolontariacie, jak ma to miejsce w pokrewnych świecko buddyjskich organizacjach, ale także w pokojowym, obywatelskim nieposłuszeństwie i krytycznej postawie wobec globalnych struktur siły i autorytetów (Stone 2003, 81).

Stone (za Robertem Kisałą) uważa, że tym, co różni przedstawicieli NM od innych, pokrewnych odgałęzień buddyzmu Nichiren, także angażujących się społecznie (na przykład Soka Gakkai, Rissho Koseikai) jest fakt, że NM częściej włączają się w „lokalne akcje obywatelskie niż wspierają globalne organizacje, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, i uznają [taką działalność]

przykład podtytuł ważnej książki Iris Chang *The Rape of Nankin. The Forgotten Holocaust of World War II*). Pielgrzymi „Marszu Pokoju” nie dotarli do Nankinu, w Chinach – pierwszym kraju, do którego przybyli – odwiedzili miejsca innych zbrodni wojennych Japończyków.

⁵⁶ *Sutra Lotosu*, https://mahajana.net/teksty/sutra_lotosu.html#toc13. Dostęp: 28.01.2021.



za najbardziej skuteczną metodę osiągnięcia pokoju” (Stone 2003, 78).

Kończąc ten wątek, warto zauważyć, że w czasie wojny na Pacyfiku także Satō Gyōtsu był żarliwym nacjonalistą głęboko zaangażowanym w propagandę japońskich działań wojennych (zob. Zwigenberg 2013, 199). Po wojnie i swojej konwersji na pacyfizm odbył spotkanie z Fujii Nichidatsu i z jego inspiracji przyjął mnisie szaty Nipponzan-Myōhōji (Zwigenberg 2013, 199, przyp. 18). Początkowo Satō Gyōtsu pracował na rzecz sierot wojennych na wyspie Kiusiu. Od 1954 roku, wraz z zaangażowaniem się w ruch Gensuikyō, jego aktywność nabrała bardziej politycznego charakteru.

Podsumowanie i perspektywy dalszych badań

„Marsz Pokoju” okazał się wydarzeniem bez precedensu w historii PRL. Satō Gyōtsu był pierwszym mnichem buddyjskim tradycji Nichiren, który przybył do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przez reprezentantów władzy i organizacji pokojowych był przyjmowany z zachowaniem oficjalnego kodeksu dyplomatycznego, przysługującego reprezentantowi zagranicznej organizacji. Z perspektywy rządzącej partii komunistycznej wizyta uczestników „Marszu Pokoju” została podporządkowana realizacji partykularnych celów politycznych i ideologicznych, zwłaszcza propagowanej w latach 50. i 60. polityki historycznej, zakładającej retorykę opartą na takich wartościach i cechach jak pacyfizm, powszechne rozbrojenie, internacjonalizm, a także antyamerykanizm. Założenia te były artykułowane zarówno symbolicznie – za pomocą darów i pamiątek przekazywanych japońskim pielgrzymom – jak i bardziej bezpośrednio, w oficjalnych przemówieniach reprezentantów polskiej strony urzędowej.

Dla większości organizacji wspierających „Marsz Pokoju” na etapie inicjacyjnym i realizacji projektu wydarzenie to miało świecki charakter. W świetle wypowiedzi Satō Gyōtsu, a także z perspektywy tradycji Nipponzan-Myōhōji, której był mnichem, „Marsz Pokoju Hiroszima–Auschwitz” należy uznać za formę pielgrzymki, mając na względzie zarówno cele, motywacje, jak i zachowanie przewodniczącego marszu. W późniejszych latach



dla niektórych buddystów nastawionych ekumenicznie i społecznie marsz stanowił istotny punkt odniesienia jako wydarzenie inicjacyjne i symbol.

O szczególnej funkcji religijnej omawianego marszu świadczą kolejne wizyty buddystów tradycji Nipponzan-Myōhōji na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w 1980, 1984, 1988 i 1994 roku⁵⁷. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma wizyta mnicha NM Sasamoriego Shōnina, który w grudniu 1994 roku, wraz z 80 wyznawcami różnych tradycji religijnych, wyruszył z Oświęcimia w pierwszą pieszą „Międzywyznaniową Pielgrzymkę o Pokój i Życie” (*Inter-faith Pilgrimage For Peace and Life*). Zakończyła się ona w kolejnym roku w Hiroszynie. Zainicjowane przez Shōnina interreligijne spotkania medytacyjne na terenie obozu w następnych latach kontynuował buddysta zen i aktywista społeczny roszi Bernard Glassman (1939–2018). Prowadzone przez niego „Medytacje Oświęcimskie” w listopadzie roku 2021 odbyły się po raz dwudziesty szósty. W tym kontekście wizytę japońskich pielgrzymów „Marszu Pokoju Hiroszima–Auschwitz” należy uznać za prekursorów i inicjatorów ważnej, cennej i szeroko znanej nie tylko w społeczności buddyjskiej tradycji pątniczko-kontemplacyjnej.

Bibliografia

- Boswell, Robert E. i Donald S. Lopez Jr., eds. 2013. *The Princeton Dictionary of Buddhism*. Princeton–Oxford: Princeton University Press.
- Frank, Anna. 1947. *Het Achterhuis: Dagboekbrieven van 12 Juni 1942 – 1 Augustus 1944*. Amsterdam: Contact Publishing.
- Frankl, Victor. 1946. *...trotzdem Ja zum Leben sagen: Ein Psychologe erlebt das Konzentrationslager*. Vienna: Verlag für Jugend und Volk.
- Kato, Ariko. 2016. „Recepcja Holokaustu w Japonii w perspektywie porównawczej: Auschwitz – Nankin – Hiroszima”. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, 13, 230–257.
- . 2021. „Nihon ni okeru horokōsuto no juyō to dainizi sekaitaisen no kioku: ‘Hiroshima-Ausyuvittsu’ no heiwasyugi gensetsu” (Recepcja Holokaustu i pamięć o drugiej wojnie światowej w Japonii: Pacifistyczny dyskurs wokół „Hiroszimy-Auschwitz”). W *Horokōsuto to Hiroshima: Pōrando*

⁵⁷ Te i inne wizyty nauczycieli oraz duchownych tradycji buddyjskich zostaną przedstawione w przygotowywanym artykule pod roboczym tytułem „Wybrane wizyty duchownych buddyjskich w obozie KL Auschwitz po 1963 roku” (w przygotowaniu).



- to nihon ni okeru dainizi sekaitaisen no kioku* [Holokaust i Hiroszima. Pamięć o II wojnie światowej w Polsce i Japonii], Ariko Kato (red.). Tokyo: Misuzu shobo.
- Kato, Ariko i Jacek Leociak, red. 2020. *Holokaust i Hiroszima w perspektywie porównawczej. Pamięć o II wojnie światowej w Polsce i Japonii*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Katō, Yuzo (współprac. Kajimura Shingo). 1965. *Hiroszima-Aushwitz Heiwa Koshin: seinen no kiroku*, Tokio: Kobundo.
- Keene, Donald. 1984. *Dawn to the West. Japanese Literature of Modern Age*. New York: An Owl Book.
- Krawczyk, Tomasz. 2011. „Zarys doktryny religijnej i politycznej Nichirena”. *Politeja. Studia buddyjskie* 4 (19): 13–34.
- Margolin, Jean-Louis. 2009. *Japonia 1937–1945. Wojna armii cesarza*. Warszawa: Dialog.
- Maxence, Philippe 2013. *Maksymilian Kolbe. Kapłan, dziennikarz, męczennik*, przeł. Jan Maria Kłoczowski. Warszawa: Noir Sur Blanc.
- [b.d.w.]. *No more Hiroshima* [album w języku japońskim: b.a., *Bomba atomowa nr 1, Fotograficzny zapis z Hiroszimy*]. b.m.w.: Asahi Ltd.
- Pałasz-Rutkowska, Ewa. 2020. *Historia stosunków polsko-japońskich*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Japonica i Uniwersytet Warszawski, Wydział Orientalistyczny, Katedra Japonistyki.
- Piper, Franciszek. 1992. *Ilu ludzi zginęło w Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań 1945–1990*. Oświęcim: Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.
- Stone, Jacqueline I. 2003. „Nichiren’s Activist Heirs. Soka Gakkai, Rissho Koseikai, Nipponzan-Myōhōji”. W *Action Dharma. New Studies in Engaged Buddhism*, Christopher Queen, Charles Prebish, David Keown (eds.). London: Routledge Curzon.
- Taylor, Frederick. 2004. *Dresden. Tuesday, February 13, 1945*. New York: Harper Collins.
- Takahashi, Tetsuya. 2020. „Ponad 70 lat po wojnie – «polityka pamięci» we współczesnej Japonii”. W *Holokaust i Hiroszima w perspektywie porównawczej. Pamięć o II wojnie światowej w Polsce i Japonii*, Ariko Kato, Jacek Leociak (red.). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Trojański, Piotr. 2018. „Międzynarodowy Komitet Oświęcimski jako instytucjonalny świadek pamięci (1952–1970)”. W *Historia – Pamięć – Tożsamość*. T. 5: *Człowiek jako świadek historii: studia historyczne*, Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Agnieszka Słaby (red.). Kraków: Wydawnictwo Libron.
- , red. 2019. *Auschwitz w okowach polityki. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski w latach 1954–1970. Wybór dokumentów*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Victoria, Brian. 2005. *Zen na wojnie*, przeł. Maciej Kanert. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Winowska, Maria. 1954. *Szaleniec Niepokalanej*. Londyn: Veritas.



Zwigenberg, Ran. 2013. „The Hiroshima-Auschwitz Peace March and the Globalization of the ‘Moral Witness’”. *Dapim: Studies on the Holocaust* 27 (3): 195–211.

———. 2014. *Hiroshima. The Origins of Global Memory Culture*. Cambridge: Cambridge University Press.

Gazety codzienne i czasopisma

Comité International D’Auschwitz [Międzynarodowy Komitet Oświęcimski].
Biuletyn Informacyjny.

Dziennik Polski

Echo Krakowa

Gazeta Krakowska

Trybuna Ludu

Archiwa

Archiwum Biblioteki Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu